

Ceny prenumera
we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 143.000
z dostawą do domu M 150.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 150.000
za granicą . . . M 200.000

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**

5.000 Mk

760

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 1500 M., w nekrologii 4200 M., w kronice, repertuaru dziar gospodarczy paski w tekście 7200 M., po kronice 5500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 11.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 900 M., dla poszukujących pracy 500 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 3.800.000 M. Cała strona w części tekstowej 8.000.000 M. Cała strona pierwsza pod nagł. 11.000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — No Konta w P. K. O. 150.650. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, (PAT.) Na niedzielnym zwyczajnym posiedzeniu Rada ministrów przyjęła na podstawie sprawozdania pana ministra sprawiedliwości 12 projektów ustaw, dotyczących organizacji sądownictwa oraz ustawodawstwa cywilnego i karnego, na podstawie sprawozdania pana ministra W. R. i O. P. dwa projekty ustaw, dotyczących spraw wyznaniowych, na podstawie sprawozdania podsekretarza stanu w prezydium Rady ministrów p. Studzińskiego, trzy projekty ustaw w sprawie organizacji władz oraz w sprawie zmiany w ustawie o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski“, na podstawie sprawozdania pana ministra pracy i opieki społecznej 4 projekty ustaw, dotyczących ustawodawstwa społecznego. Wszystkie powyższe projekty przedłożone zostały Sejmowi przez rząd poprzedni. Z kolei porządku dziennego Rada ministrów uchwaliła wniosek o zniesieniu ministerstwa zdrowia publicznego i wcieleniu agend tegoż ministerstwa w skład ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz wniosek o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów, z równoczesnym wcieleniem jego czynności do ministerstwa przemysłu i handlu. Poza porządkiem dziennym Rada ministrów przeprowadziła na podstawie wniosku pana ministra skarbu początkową dyskusję nad projektami ustaw o waloryzacji podatków i dacin państwowych i przyjęła projekt ustawy, podwyższającej kary za zwłokę w płaceniu podatków i podwyższającej raty podatku gruntowego i budynkowego w drugim półroczu 1923 roku. Dalej przyjęła wniosek podwyższający pobory urzędników Rzplitej Polskiej w Gdańsku oraz wniosek podwyższający diety za podróże urzędników Rzezypospolitej.

MIN. KIERNIK I MIN. SEYDA U P. PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa (PAT.) Dziś w niedzielę przyjął oddzielnie pan Prezydent Rzeczypospolitej na dłuższym posłuchaniu pana ministra spraw wewnętrznych Kemikla i pana ministra spraw zagranicznych Seydę. Pan minister Kiernik złożył Panu Prezydentowi krótkie sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej państwa oraz omówił program najbliższych podróży Pana Prezydenta Rzplitej do ziem wschodnich. Pan minister Seyda przedstawił obecną sytuację zagraniczną, zwłaszcza jej zagadnienia aktualne oraz pewne sprawy personalne.

SPRAWA UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj popołudniu odbył pan minister skarbu Kucharski przeszło dwugodzinną konferencję z przedstawicielami klubów większości sejmovej pp. posłami Harusewiczem, Romockim i Stroński, w sprawie uposażenia pracowników państwowych. Z poruszonych na konferencji spraw uzgodniono szereg zagadnień. Dyskusji jeszcze nie ukończono. Dalejsze obrady w dniu dzisiejszym.

POWRÓT WOJSK TURECKICH DO KONSTANTYNOPOLA.

Konstantynopol (PAT.) Wojska tureckie wkroczyły do miasta, witane entuzjastycznie przez ludność.

Powitanie P. Younga w Warszawie.

Warszawa, (PAT.) W niedzielę popołudniu przybył pociągiem gdańskim do Warszawy p. Hilton Young, b. podsekretarz stanu i członek gabinetu L. George'a. P. Young przybył w towarzystwie p. Trottera, b. wicegubernatora Banku angielskiego, a obecnie wyższego urzędnika angielskiego ministerstwa skarbu oraz w towarzystwie sekretarza poselstwa polskiego w Londynie p. Trzczińskiego. Na dworcu przyjeźli p. Hiltona Younga w imieniu mini-

stra spraw zagranicznych p. Potocki, wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, a w imieniu pana ministra skarbu dyrektor p. Dzierżanowski. W ubiegły czwartek przybył do Warszawy p. Penson Djon, sekretarz angielskiego ministerstwa skarbu, a w po niedzialek wreszcie przybędzie p. Nixon, wyższy urzędnik angielskiego ministerstwa skarbu i kierownik odciału pożyczek zagranicznych. Wszyscy goście zamieszkali w Hotelu Europejskim.

Stinnes uruchamia Zagłębie Ruhr.

Wiedeń, (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: W paryskich kołach politycznych żywo omawiana jest wizyta Stinnesa, Velglena, Glöcknera, oraz zarządcy kopalni w Zagłębiu Ruhr Belsera u gen. Degoutte. Dzienniki donoszą, że dnia 30 września w miejscowości Unna nad granicą odbyły się narady wielkich przemysłowców z Nadrenji i Westfalii. Na naradach uchwalono wysłać delegację w osobach Stinnesa i wyżej wymienionych w sprawie podjęcia pracy w Zagłębiu. Delegaci udali się do Berlina, aby porozumieć się z rządem berlińskim. W Berlinie otrzymał Stinnes pełnomocnictwo. Po odby-

ciu w więzieniu konferencji z Kruppem delegacja udała się do gen. Degoutte i przedłożyła mu propozycje w sprawie podjęcia pracy i wznowienia wyplat reparacyjnych. Delegacja udała się następnie z powrotem do Berlina, aby przedłożyć rządowi niemieckiemu sprawozdanie. Dzienniki oświadczają, że gen. Degoutte przyjął delegację nie jako przedstawicieli rządu, lecz w charakterze przemysłowców i rozmowa była prowadzona w tych granicach. Rokowania z rządem niemieckim mogą być prowadzone tylko na drodze dyplomatycznej i rozpoczną się wtedy, gdy rząd niemiecki okaże dobrą wolę.

Wznowienie pracy w Zagłębiu Ruhr.

Düsseldorf, (PAT.) W Zagłębiu Ruhr coraz więcej przedsiębiorstw rozpoczęło pracę. W kopalni Nord Stern postanowiono wznowić natychmiast dostawę węgla z tytułu odszkodowań. Kopalnia Gottessegen dostarczyła za okazaniem bonu rekwizycyjnego dla użyt-

ku wojsk okupacyjnych niezbędną ilość węgla na okres zimowy. W koksowni Recklinghausen wznowiono pracę pod kierownictwem inżynierów francuskich. Węgiel z miejscowej kopalni idzie do koksowni oraz na rachunek dostaw odszkodowawczych.

„Konserwatywna“ rewolucja w Portugalji.

Rzym (PAT.) W. B. K. Dzienniki donoszą z Madrytu, że w północnej Portugalji wybuchła rewolucja. Proklamowany tam został strajk kolejowy, równocześnie ogłoszono stan oblężenia. — Rewolucję zorganizowali konserwatyści, występujący przeciw nowemu prezydentowi Gomezowi, który wczoraj objął urządowanie. W Lizbonie rzucano kilka bomb.

Lizbona, (PAT.) Telegr. Comp. donosi: Nowy prezydent republiki Gomez objął urządowanie. Równocześnie obchodzono 13-tą rocznicę powstania republiki. W trzy dni po przybyciu Gomeza do Lizbony, doszło do zażół. w czasie których jeden pułkownik został ranny od wybuchu bomby. Dokonano kilku aresztowań i skonfiskowano broń. Porządek został przywrócony.

Dziś w poniedziałek KONCERT KWARTETU SZWAJCARSKIEGO

8 października br.

najznakomitszego obok kwartetu Rosego i belgijskiego. 6317

Reszta biletów do nabycia w „Reklamie Prasowej“ (Gmach Towarzystwa Muzycznego).

APOLLO! TEATR ŚWIETLNY APOLLO! Tragedja dobrze wychowanej kobiety

(Męka upokorzeń)

przepiękny dramat małżeński w 7 aktach.

Dziś w poniedziałek 8 i jutro we wtorek 9 bm. z powodu koncertów przedstawienia do godziny pół do 8-mej. 6318

TRAKTAT TURECKO-POLSKI.

Konstantynopol (PAT.) Zgromadzenie narodowe przystępuje do dyskusji nad traktatem turecko-polskim.

JUGOSŁOWIAŃSKA WOLNA STREFA W SALONIKACH.

Ateny (PAT.) Minister Alesandris i poseł jugosłowiański podpisali konwencję w sprawie wolnej strefy w Salonikach. Konwencja przewiduje oddanie w dzierżawę Jugosławji na lat 50 przestrzeni 240 arów, uznanych jako jugosłowiański obwód celny, administracyjny przez funkcjonariuszy jugosłowiańskich.

DEMONSTRACJA PRZECIW L. GEORGE'OWI, W NOWYM JORKU.

Nowy Jork (PAT.) Obecność Lloyd George'a w Nowym Jorku wywołała wrogie manifestacje przeciw niemu. — W piątek wieczorem, gdy Lloyd George wracał z teatru, irlandzcy obrzucili go zgumieniami jajami, które jednak Lloyd George'a nie ugodziły. Lloyd George jest stale strzeżony przez policję.

POINCARÉ O SYTUACJI POLITYCZNEJ.

Ligny Barrois, (PAT.) Poincaré, przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć poległych, powiedział między innymi, co następuje: Niemcy będą się starały odwrócić rolę i przerzucić winę na Francję. Bez względu na to, jacy kierownicy będą w Niemczech, Francja nie przestanie domagać się stałych gwarancji bezpieczeństwa i wypłaty odszkodowań. Francja wysłucha konkretnych propozycji, gdy ustanie bierny opór, gdy zostaną podjęte na nowo regularne dostawy w naturze. Spodziewam się, że wszyscy sojusznicy ocenią lepiej stanowisko Francji. Publicyści angielscy, którzy sądzą, że w najbliższym czasie nastąpi przewrót w opinii Francji, mylą się. albowiem większość obu izb, będąca pod tym względem w zupełnej zgodzie z ludnością całego kraju, aprobuje stanowisko rządu. Traktat wersalski został zrehabilitowany przez sprzymierzonych, którzy go podpisali. Nikt ze sprzymierzonych nie może samodzielnie domagać się wprowadzenia zmian w traktacie i nie może żądać redukcji długu niemieckiego.

Francja pozostaje przy swoim programie, nakreślonym w żółtej księdze. Cieszę się jednak z przyjaznych i pełnych zaufania rozmów, takich jak ostatnia rozmowa z Baldwinem która przyczyniają się do zacieśnienia ententy. — Pragnę aby wzajemna dobra wola przyczyniła się do urzeczywistnienia pragnień wszystkich sojuszników do rozwiązania sprawy wypłaty odszkodowań i sprawy długów międzysojuszni-

KOLEJE W AUSTRII W ZARZĄDZIE PRYWATNYM.

Wiedeń, (AW.) Z dniem 1 października koleje austriackie przeszły z pod zarządu państwa pod zarząd przedsiębiorstwa prowadzonego na zasadach handlowych pt. „Austriackie Koleje Związkowe“. Koleje te skutkiem deficytu jaki przynosiły utrudniały Austrii ostateczną sanację skarbu.

Gud nad Czeremoszem.

Kuty we wrześniu 1923.

Fale rzeki rozstąpiły się...

Od lat pięciu mamy tu granicę z zaprzyjaźnionym państwem rumuńskim, ale tak ściśle i pilnie strzeżoną, że zdawałoby się, że mur chiński wznosi się między obydwoma narodami i że za ledwie ptak niebieski może ponad murem tym przelecieć.

Często zdarzają się wypadki, że z jednej lub drugiej strony są obrzędy rodzinne, jak śluby lub pogrzeby, lecz Rumuni nie puszczają przez granicę nikogo, bo się czegoś wiecznie obawiają, to bolszewizmu i rewolucji, to chorób zakaźnych, których tu dzięki Bogu wcale niema. Z tych widocznie powodów już piąty rok trwa nad granicą ustawiczny stan obłożenia.

W bieżącym miesiącu w czasie świąt żydowskich powstał wyłam w tem nieubłaganym prawie i stanie wyjątkowym, bo wody granicznej rzeki Czeremosza rozstąpiły się i synowie Izraela w liczbie trzystu przeszli suchą nogą granicę rumuńską, jak ongi przez Czerwone morze, witani serdecznie przez Rumunów i cudownego rabina.

Ze takie cuda trafiają się, wcale nas nie dziwi, bo i dotychczas poszczególni żydówkowie granicę przechodzili — zresztą jest to naród wybrany i uprzywilejowany, ale boli nas niezmiernie, że naród z nami zaprzyjaźniony nie traktuje w ten sam sposób ludność chrześcijańską do czego chyba mamy równie prawo. Jeśli są np. odłuski, czy to w Kutach na św. Antoniego czy w Wyżnicy po stronie rumuńskiej na św. Piotra i Pawła, nie wolno nikomu przekraczać granicy pomimo, że od wieków oba te miasta były ze sobą ściśle związane nie tylko bliskim oddaleniem (dwa km.), ale węzłami religij, krwi etc. Dlaczego ludność najuboższa, której Czeremosz zabrał grunta, zostawiając je po stronie rumuńskiej — nie otrzymuje podobnych pozwoleń, by mogła swoje grunta uprawiać? Dlaczego władze graniczne nie puszczają duchowieństwa katolickiego przez granicę, tak jak puszczają rabina? Wobec przynajmniej obu narodów polegała na szczeroci i sprawiedliwości, by nie robiono tak rażących wyjątków podczas trwania stanu wyjątkowego, by nie zrażano chrześcijan szykanami granicznymi, boć przecie w razie potrzeby raczej chrześcijanie aniżeli żydzi będą nastawiać pierś za całość i potęgę tak Polski, jak i Rumunii.

□=

Z życia młodzieży.

Pomoc ziemiaństwa dla młodzieży.

(k) Sekcja pomocy ziemiańskiej Wojewódzkiego Komitetu Pomocy otrzymała od ziemiaństwa na rzecz lwowskich kuchni akademickich po dzień 30 czerwca: 3 wagony drzewa, 137 tys. kg. ziemniaków, 12.463 kg. pszenicy, 21.100 kg. żyta, 6.336 kg. jęczmienia, 1.120 kg. hreczki i 22.740.000 mk. w gotówce. Za otrzymaną gotówkę sekcja zakupiła 820 kg. mąki pszennej, 1200 kg. mąki żytniej, tudzież opędziła kosztta przemianu zboża, zwózki, magazynowania i wydatków administracyjnych. Z pomocy tej ziemiaństwa korzystały kuchnie Bratniej Pomocy Stud. Uniwers. J. K. (700 stołowników), Bratniej Pom. Politechniki (600 stołowników), Wzaj. Pomocy Medyków (250 stołown.), Akad. Rolniczej w Dublanach (50 miejsc). Ponadto subwencjonowano z tych zapasów „Dom zdrowia pomoc bratnia” w Zakopanem i Komitet zdemobil. oficerów. Na rok bieżący zostało w magazynach Sekcji 1630 kg. mąki pszennej, 2840 kg. mąki żytniej, 1825 kg. kaszy hreczanej.

Te chlubne dowody ofiarności obywatelskiej na rzecz młodzieży akademickiej nie zostaną — jak przypuszczają nadejść — zjawiskiem osobnościami. Zapobiegliwa „sekcja pomocy ziemiańskiej”, na której czele stoi prezes prokuratury generalnej dr. Hamerski, tudzież akademicy: Żurkowski i T. hr. Roy, będzie niezawodnie i w bieżącym roku zasłona bardzo wydatnie przez nasze ziemiaństwo.

Polityka w kuchni.

Kiedy akademickie instytucje samopomocowe były na Uniwersytecie przez pewien czas, a na Politechnice od lat kilkudziesięciu bez przerwy w rękach młodzieży lewicowej, polska młodzież narodowa mimo tego w zrzeszeniach tych lojalnie i wydatnie współpracowała, stojąc na stanowisku, że

do instytucji samopomocowych polityka nie powinna mieć dostępu i że instytucje te zasługują zawsze i wszędzie na szczerą współpracę i poparcie całej młodzieży akademickiej bez różnicy zapatrywań politycznych.

Nie umie się zdobyć na podobną lojalność młodzież lewicowa. Kiedy w ostatnich czasach zarządy instytucji samopomocowych dostały się w następstwie wzrostu wpływów narodowych w ręce zarządców, których członkowie są usposobieni narodowo, młodzież lewicowa nie może przeboleć utraty berła i jabłka. Pomimo więc, że instytucje te zaspakajają — jak i dotychczas — potrzeby materialne całej młodzieży polskiej bez względu na zapatrywania polityczne, pomimo, że przy wydawaniu obiadu w kuchniach nikt nie pyta o credo polityczne, a w domu akademickim mieszkają nadal obok „endeków” współpracownicy „Dziennika Ludowego”, socjalistyczne „Życie” zawiązuje we Lwowie nowe zrzeszenie samopomocowe pod nazwą „Polskie spółdzielcze towarzystwo ogólno-akademickie” i ponoś wniosło już do władz akademickich prośbę o zatwierdzenie statutu.

Przeciw tej polityce kuchennej, szkodliwej dzięki rozszereżeniu sił, które raczej skupiałyby należało, a obliczonej na łapanie dusz dla bezwplywowego towarzystwa socjalistycznego, zaprotestowała akademioka czełala samopomocowa, reprezentująca wszystkie akademickie instytucje gospodarze w liczbie 7, a to: Bratnią Pomoc Stud. Uniwersytetu J. K., Politechniki, Akademii weterynaryj i Wyższej Szkoły handlu zagr., Wzajemną Pomoc Medyków, Bibliotekę Słuchaczy Prawa i Koło Studentek Wyższych Uczelni Lwowskich. Protest przesłała młodzież lwowskim senatom akademickim, tudzież Minist. wyznań i oświaty.

Jak grecko-katolicka kapituła zdobywa pieniądze?

W roku 1782 Wincenty, Wojciech i Jan Ruczyńscy sprzedali wieś Cwitoń grecko-katolickiemu księdzu Jędrzejowi Lipnickiemu, proboszczowi z Zarwanicy i jego następcom. Przed kilku laty ostatni proboszcz zmarł. Nie było po jego śmierci żadnego postępowania administracyjnego ani sądowego, aż oto nagle... zaczyna występować, jako proboszcz, grecko-katolicka kapituła we Lwowie, wykonując swe obowiązki duszpasterskie w Zarwanicy z pomocą wikarego. Wedle twierdzenia grecko-katolickiej kapituły dobra Zarwanicy i Cwitoń zakupił w r. 1919 sam metropolita

Szeptycki i mianował Kapitułę proboszczem. Jest nierozwiązalnym rebusem, w jaki sposób mógł metropolita dokonać kupna, skoro brakło podmiotu, uprawnionego do sprzedaży, i skoro w księgach tabularnych niema najmniejszej o tem wzmianki?

W każdym razie ks. metropolita dobra te „inkorporował” po wieczne czasy do grecko-katol. Kapituły, która objęła je w fizyczne posiadanie i używa ich.

Obrazek powyższy tłumaczy nam, jakim drogami świętojurska Kapituła dochodzi w krótkiej drodze do pieniędzy. W bezprawnym sposobie, poza plecyma władz polskich

wszystko inne może podlegać zmianom.

— To chwala Bogu! Bo inaczej mogłyby stąd wyniknąć grube nieporozumienia.

To mówiąc, Andrzej spojrział na zegarek i przeraził się.

— Zmłuj się! Trzy kwadransy na drugą! A zdawało mi się, że przed pół godziną była dziesiąta!

— Masz najlepszy dowód względności czasu — żartował Roświcki. Mamy jeszcze po kieliszku wina. Strzemiennego!

— Ale teraz czas już się rozstać.

— Nim pójdziesz, muszę jeszcze kilka słów powiedzieć o tobie i o... Wandzie. Teraz, gdy nasze dusze bezpośrednio już z sobą obcuja, teraz mogę już o tem mówić.

— Mów! — rzekł Andrzej z sztucznym spokojem.

— Otóż ta wiadomość z Wenecji, wiesz? o tej bella Polacca dolente, jest dla ciebie bezwarunkowo pomyślna.

— A to jakim sposobem?

— Wanda jest ciągle smutna. Chyba nie z powodu choroby Goździenka. Teskni za tobą, żałuje swej nierozważnej ucieczki, pragnie powrócić do ciebie.

— Ona pragnie powrócić? — zawołał Andrzej prawie ze strachem. Skąd wiesz o tem? Dlaczego tak sądzisz?

— To jest całkiem dla mnie jasne. To wszystko, co Wanda dla ciebie zrobiła, zanim została twoją żoną, jest

dowodem, że jej miłość była prawdziwa, głęboka, uduchowiona. Ale ta miłość padła na grunt — tu muszę użyć twego własnego wyrażenia — niedość jeszcze przorany lemiczami ducha, niedość przesiąknięty etyką ziemi.

Wskutek tego jej przyrodzona bujność nie mogła znaleźć właściwego ujścia. Zabłąkała się w gąszczu życia w poszukiwaniu jego pełni. Ale pierwiastek boski, nieśmiertelny w człowieku nigdzie nie przejawia się tak jasno, jak w miłości. Nawet w miłości zmysłowej, wiesz, tej, której celem tylko utrzymanie nieskończonego łańcucha życia. A cóż dopiero w miłości uduchowionej, której fale uderzają wprost o tron Boga! Ta miłość wasza, znana mi — jak ci mówiłem — dokładnie z opowiadania — ma na sobie wyraźne piętno mistyczne i transcendentalne. Wy należycie do siebie i należcie byćdziejcie. Jeśli nie w tem życiu, to w jednym z późniejszych wcieleń. Ale iestem przekonany, że jeszcze w tem. Ona powróci! Jestem tak tego pewny, jak tego, że mówię z tobą w tej chwili.

Andrzej uśmiechnął się gorzko.

— Powróci — mówisz? I cóż mi z tego? Choćby była przy mnie, meją już nie będzie. Przecież jest skalana, splugawiona, zgangrenowana oddechem tamtego człowieka, haniebnym dotykiem jego rąk!

— Andrzej, Andrzej! I ty to mówisz, ty człowiek zdolny do wysokiego, duchowego lotu?

„inkorporuje” pokazy majątek, parafę zbywa wikarym, a wielkie dochody z majątku obraca na cele — swoje, dobrze nam znane, na cele tzw. wielkiej polityki, skierowanej przeciw Polsce. Z samej dzierżawy dóbr Cwitoń zapewniła sobie Kapituła tytułem czynszu dzierżawnego 5 wagonów zboża i mnóstwo innych dodatków.

„Inkorporacji” tej dokonano — jak widać — z uszczerbkiem praw Funduszu religijnego i jego prawnego sukcesora, jakim jest dzisiaj Rząd Polski. Niezawodnie władze administracyjne zwróca na tę sprawę baczną uwagę.

Szermierka w Sokole.

Oddział Szermierzy Sokola Macierzy, ul. Sokola 1, II. p., otwiera z dniem 15 października br. kursy szermierki na szable, florety i szpady i to:

1) Trzymiesięczny kurs specjalny szermierki na szable, dla osób, chcących nauczyć się władania bronią, a nie mających czasu na uprawianie szermierki sportowo przez czas dłuższy. Nauka trzy razy w tygodniu po godzinie. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Absolwenci kursu poddają się egzaminowi, z którego otrzymują świadectwo. Opłata za cały kurs 15 złp., w dwu ratach, pierwsza przy przyjęciu na kurs, druga po 6 tygodniach.

2) Dziewięćmiesięczny kurs normalny szermierki na szable. Nauka dwa razy w tygodniu po godzinie. Ilość miejsc ograniczona. Opłata za kurs miesięcznie 3 złp., ostatni miesiąc pokryty opłatą pierwszego. Absolwenci poddają się egzaminowi, z którego otrzymują świadectwo.

3) Kurs uzupełniający szermierki na szable, florety i szpady dla osób, które uprawiały już szermierkę. Nauka 2 razy w tygodniu po godzinie. Ilość miejsc ograniczona. Opłata 3 złp. miesięcznie. Kwalifikowani uczestnicy kursu uzupełniającego mogą brać udział w assauts. Udział w assauts bezpłatny.

Zapisujący się na którykolwiek z kursów muszą być członkami lub zgłosić się na członków Sokola-Macierzy. Wszelkich przyborów do szermierki, z wyjątkiem meksztów i sandałów, dostarcza uczestnikom Zarząd bezpłatnie.

Początek wszystkich kursów w dniu 15 października br. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału w poniedziałki, środy i soboty od godz. 8:30 wiecz. do 9:30.

Nauka odbywać się będzie od godz. 5—9 wieczorem.

Za Zarząd O. S. S. M.: Przewodniczący: Emil Vambora, sekretarz: Inż. Wł. Mańkowski.

Czas odnowić

przedpłatę!

WŁADYSŁAW KOZICKI.

128)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

Ciąg dalszy.

— Tak, tak! — odpowiedział Andrzej. — Rozumiem! Wielki Cel Boga... ludzkość musi pomagać... a więc musi wyjść ze stadium zwierzęcości... na to nacjonalizm, oparty na ziemi, jest najlepszym lekarstwem... zespół narodów, w stopniu możliwie największym uwolniony od trosk materialnych... całą swą ogromną energię poświęca Wielkiej Sprawie, zdobyciu prawdy Ziemi, a przez nią prawdy Wszechświata... Tak to jasne, całkiem jasne!

— Oczywiście, że jasne! Do tego przecież od początku zmierzano to wszystko.

— Czy swoją koncepcję Boga uważasz za jedyne możliwą metafizyczną przesłankę nacjonalizmu?

— Wcale nie! Prawdą, tą najwyższą prawdą, dla każdego człowieka jest to, co jemu właśnie pozwala najlepiej orientować się w chaosie bytu. Od nacjonalizmu za nieodłączny uważam tylko idealistyczny lot i religijny nastrój duszy. To jest granitowy fundament

— Ale w każdym razie tylko człowiek! Czyż nam o wszystkim zapomnieć i wszystko przebaczyć?

— Tak! Masz o wszystkim zapomnieć i wszystko przebaczyć!

— Na to trzeba być nie człowiekiem, ale anielem!

— Możesz i powinienes być aniołem! Bo miłość wasza miała skrzydła anielskie i anielstwa pełna jest twoja dusza, tylko trzeba je wyzwolić, otrząsnąć się z przesądów ciała, z zabobonów materializmu, z atawizmu zwierzęcości. Czyż na miłość zawsze patrzyć musimy oczami dwu jeleni, rozpruwających sobie brzuchy o samicy, która tymczasem spokojnie pasie się na polanie? Czyż to jest godne nas, ludzi zdolnych do odczuwania Boga i obecności Jego w każdym przejawie życia? Miłość wasza była i jest miłością dusz, a nie ciał. Czyż taką miłość może coś pokalać i splugawić? Dusza może błędzić, ale ma wrodzony pęd do jasności i musi wrócić do Boga. To jest jej pierwotna cnota. Dlatego możiesz i powinienes wszystko przebaczyć i o wszystkim zapomnieć. Nastrój swoją duszę na ton wysoki i wielkim głosem ducha zawołaj w przestrzeń: wróć! — a powróci!

Andrzej wstał nagle.

— Bądź zdrow! — rzekł, ściskając mocno rękę Roświckiego. — Idę już!

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 8 października

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 8 października, o g. 7:30 „W krainie baśni“, balet Nedbala. (Występ N. Kłisanowej i A. Fortunato.)
Wtorek, 9 października, o g. 7:30 „Cyganka“, opera w 3 akt. Pucciniego. (30 proc. zniżki.)

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 8 października, o g. 7:30 „Oczy księżniczki Fatmy“, komedia w 3 akt. (30 proc. zniżki.)
Wtorek, 9 października, o g. 7:30 „Musisz być moją“, komedia w 3 akt.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 8 października, o g. 7:30 „Pani prezesowa“, farsa w 3 akt. (30 proc. zniżki.)
Wtorek, 9 października, o g. 7:30 „Królowa fał“, operetka w 3 akt. Straussa. (Premera.)

==□==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 9 października br.: Z cyklu koncertów mistrzowskich IV. Egon Petri.
Piątek, 12 października br.: II. koncert Eгона Petriego. 6217

==□==

— Z „samobójców“ kroniki. Wypadki samobójstw towarzyszą dzisiaj stałą rubrykę dnia. Wczoraj późnym wieczorem targnęła się na życie, zażywszy znaczną ilość tytoniu, niejaką Marija Czerwińska, krawczyni, zamieszkała przy ul. L. Sapiehy 1. 39. Wyrzucona przez krewnych na bruk uliczny, w bramie kamienicy usiłowała rozstać się z tym światem. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy. — Policja zdołała już stwierdzić tożsamość owego mężczyzny, który onegdaj w łazni przy ul. Kotlarskiej usiłował odebrać sobie życie. Jest nim Marek Marcinisz a przyczyną zamachu na życie miały być niesnaski rodzinne.

— Włamanie. Do mieszkania E'i Ellenbau, nauczycielki, zamieszkałej przy ul. Nicałej 1. 6, włamał się wczoraj złodziej i skradł z drewnianej kasetki banknot 20-dolarowy i banknot 50 k. czesk.

— W poszukiwaniu za poszkodowanym. Dr. Kazimierz Topczewski kupował w gimnachu P. K. K. P. od jakiegoś nieznajomego mężczyzny 30 złp. a przy transakcji wypłacił mu o 774 000 mk. mniej. Dr. Topczewski zgłosił się wczoraj w komisariacie V, złożył tam ową kwotę i prosił o wyszukanie owego poszkodowanego.

— Woźnica pobił służbodawcę. Józef Sadowy, woźnica, zamieszkały w piekarni Merwarta przy ul. Turckiej 1. 4, w stanie pijanym pobił wczoraj dotkliwie swego służbodawcę.

— Wzięcie oni. Pomimo ostatnich dwóch dni deszczowych, rynek czarno-giębiński i sąsiednie zaułki roily się gęstą masą czarnych pałków, żerujących w strugach deszczu na naszym orężnym gospodarstwie. W bramach kamienic, a gdy chodźki czarna zgalała załata po brzozi — na ulcach do różnej noty pasowały zbrodniarze z pod znaku paskar-kołchwarsko-waluciarzkiego. Jednego z nich przytrzymał post. Cichocki w chwili transakcji i sprowadził do komisariatu niejakiego Silbera, przy którym znaleziono ukrytych za kołnierzykiem 50 dolarów a w kieszeni kilkadziesiąt milionów mk. Dolarzy zakwestionowano. Ten sam posterunkowy przytrzymał w rest. „Abbazia“ Józefa Kaufmanna w chwili, gdy sprzedawał dolary. Waluciarz narobił krzyku i zwał w ten sposób swych współwyznawców, którzy utrudnili postępowemu przytrzymaniu pałaka. W zamieszaniu waluciarz połał dolary które miał ze znajomych, a widząc, że nie ma przy sobie obcej waluty w brny sposób zachowywał się wobec posterunkowego.

Z życia nauczycielstwa.

Dnia 7 bm. odbył się nadzw. Zjazd delegatów z udziałem ogółu członków lwow. okr. „Stowarzyszenia chrz. nar. nauczycielstwa szkół powsch. w Polsce“ pod przewodnictwem prezesa p. F. Szczurkiewicza. Na porządku dziennym awans autentyczny. W zebraniu wzięło udział obok przeszło 200 osób naucz. miasta Lwowa i powiatu 13 delegatów Kół powiatowych, od 3 zaś Kół nadeszły listy i telegramy, wyrażające solidarność z zapasem mającymi uchwałami i zawiadamiające, że w myśl polecenia Zarządu okr. wysłały telegramy do czynników kompetentnych za zatrzymaniem par. 40 ust. uposażeniowej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, tj. zastrzegającem nauczycielstwu awans automatyczny.

Przewodniczący, zagałając zebranie, powitał przybyłych na salę obrad posłów pp. Maczyńskiego i Raba, a usprawiedliwił nieobecność senatora kol. Sicińskiego, który w tym dniu bierze udział w wieceu nauczycielskim w Warshawie, tudzież posła kol. Korneckiego, który wyjechał na wiec do Liska. — W dalszym ciągu przedstawił przewodniczący zabiegi, przedsięwzięte przez kol. sen. Sicińskiego i posłów kol. Korneckiego i Manaczyńskiego w celu uchylecia uchwały Senatu, zdążającej do ograniczenia automatycznego awansu, podkreślając, że Klub Z. L. N. uznając motywy przedstawione przez naszych kolegów posłów, postanowił głosować za par. 40, 31, 32 i 65 w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm z poprawką kol. Sicińskiego: „Sposób i warunki awansu określi ustawa o pragmatyce“. Wskutek stanowiska sen. Woźnickiego wniosek ten upadł, mimo że takie postawienie kwestji nie naruszało w niczem automatycznego awansu, a jednak wskazywało drogę, na której zapewnić można było sprawiedliwe ocenianie pracy nauczyciela. Dalej przewodniczący podkreślił, że stanowisko wymienionych posłów zmierzało w tym kierunku, iż ustawa uposażeniowa winna inieć na oku wyłączenie pracowników, spełniających swe obowiązki należycie, dla tych zaś, którzy zadaniu swemu nieodpowiadają, znaleźć się musi ograniczenia w innych ustawach, jakoto w ustawie o pragmatyce służbowej i w ustawie dyscyplinarnej.

Z kolei zabrał głos poseł p. Maczyński, wyjaśniając cały przebieg dyskusji nad tą sprawą i zapewnił że nauczycielstwo w jego stronnictwie ma życzliwych orędowników. Oklaski zebrania całego dały wyraz uznania posłowi Maczyńskiemu za jego stanowisko, poczem objaśniał kol. Iwiński w obszernym przemówieniu poprawki inne do ustawy uposażeniowej, z których większa część wychodzi na korzyść nauczycielstwa nie tylko szkół powszechnych, lecz także średnich, seminarjów naucz., preparad i zawodowych. Po stwierdzeniu, że Senat nie kierował się jakąś specjalną niechęcią dla stanu nauczycielskiego, postawił rezolucje, które podajemy poniżej.

W dalszym ciągu przemawiał kol. poseł Rab. Zapewnił zebranie, że sejmowe koło nauczycielskie czuwa bezustannie nad sprawami, dotyczącymi spraw nauczycielskich i szkoły polskiej. Nie tak, że znaczna liczba posłów odnosi się do spraw nauczycielskich, jeżeli nie nieżyczliwie, to w każdym razie obojętnie, a przyczyna tego zjawiska tkwi w tem, że na podstawie niejedno-krotnie smutnych, lecz sporadycznych wypadków, ogólną zarzutę pod adresem całego stanu. Coraz częściej tak w Sejmie, jak i wśród społeczeństwa dają się słyszeć zarzuty, że nauczycielstwo nie idzie z wolą większości Narodu, ale przeciw niej. Koło sejmowe nauczycielskie walczy z tą opinią, wykazując, że ogółowi nauczycielstwa zarzutu tego nie można przypisać. Sprawiedliwość nakazuje mu wyznać, że szczególniejszą zasługę położyli kol. Kornecki i Siciński, im przede wszystkim należy zawdzięczać, że większość sejmowa nie poszła za Senatem. Nie mniej doniosły wpływ na

korzystny wynik uchwały w sejmowej Komisji skarbowej miały starania tak Zarządu głównego „Stowarzyszenia chrz. nar. nauczycielstwa“, jak i telegramy Kół i oddziałów Stowarzyszenia. Szereg konferencji odbył się z marszałkiem p. Ratajem, min. Głabińskim, przedstawicielami klubów wiejskiej sejmowej przez przedstawicieli Zarządu głównego „Stowarzyszenia“ przekonał tych posłów, którzy mieli wątpliwości. To też wystąpienie p. Małucha irytowaniem Związku naucz. we czwartek było „musztardą po obiedzie“, gdyż już na 2 dni przedtem kluby większości sejmowej postanowiły wydać awans automatyczny, co było zresztą zgodne ze stanowiskiem Rządu, który jest emanacją tej większości. Minister p. Głabiński, jak to stwierdził przewodniczący dzisiejszego zebrania, już dnia 7 września oświadczył delegacji „Stowarzyszenia“, prowadzonej przez p. Sicińskiego i Korneckiego, że stoi bez zastrzeżeń na gruncie automatycznego awansu. Przy pisywaniu sobie jakiegokolwiek wpływu decydującego w tej sprawie przez „Związek“, kierowany przez przedstawicieli lewicy (Nowak, Smulikowski, Woźnicki i Nowicki) jest ubieraniem się w cudze pióra. Koło nauczycielskie sejmowe, mówi dalej czcigodny poseł Rab, wychodzi z założenia, że troska o byt pracowników państwowych a więc i nauczycieli wynika nie tylko ze względów na interes tych warstw, ale z pobudek patriotycznych, bo dopiero, gdy inteligencja, oddająca swe siły Państwu będzie miała zapewniony byt, jaki jej się należy, można być spokojnym o rozwój Państwa. Z drugiej strony nie można tej sprawy ujmować z jednakowego stanowiska, na nie bowiem podwyższania płac się nie zdają, jeżeli wydatki na ten cel pokrywałyby miała prasa drukarska. Inflacja tem spowodowana wywoła bezpośrednio wzrost drożyzny. Należy więc tę sprawę ujmować łącznie z zagadnieniami uzdrowienia finansów. Tu czcigodny poseł przedstawia szereg ustaw, uchwalonych przez obecna większość, które mają za zadanie uleczenie oplakanych stosunków. — Zbyt wiele obecna większość otrzymała w spuściznie po poprzednich rządach zapowiedzi, by te dały się radykalnie uleczyć w kilku nastu tygodniach. Należy uzbroić się w cierpliwość, wzmocnić nerwy, uzbroić w wiarę w zwycięstwo, a zapewnić może poseł, że niedaleka już chwila, i wszyscy odetchniemy swobodniej. — W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył p. poseł szereg zagadnień ogólnej natury, lecz nie możemy ich tu podawać, stwierdzamy jedynie, że całe zebranie solidaryzowało się z jego poglądami, czemu dawało wyraz oklaskami w czasie przemówienia.

Następnie wystosowano szereg zapytań (pp. Pierzchała, Nowicka, Wawrzczak, Chruściel i i.), na które wyczerpująco odpowiedział p. poseł, a zebranie zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów lw. oddziału okr. „Stowarzyszenia chrz. nar. nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce“, odbyty dnia 7 bm. we Lwowie w sali Stowarzyszenia postanawia:

1. Wysłać telegramy do Prezydium Rady Ministrów, p. Marszałka Rataja, Min. W. R. i O. P., prezydów klubów większości sejmowej następującej treści: Mając na względzie rozwój pomysłowy szkolnictwa polskiego, uważamy za niezbędne utrzymanie par. 31, 32, 40 i 63 ustawy uposażeniowej w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm.

2. Uznajemy, że Senat, uchwalając poprawki do tych artykułów, miał na względzie rozwój prawidłowy szkolnictwa, nie możemy atoli zgodzić się ze stanowiskiem Senatu, aby ustawa uposażeniowa zawierała przepisy, które mogły dotyczyć jednostek, nie spełniających należycie swych obowiązków, te bowiem winny znaleźć miejsce w ustawie o pragmatyce służbowej.

Ponadto:
3. Zebranie wyraża podziękowanie

Sejmowemu kołu nauczycielskiemu za obronę interesów nauczycielstwa i pragnie, by koło z gorliwością dotychczasową, a tak skuteczną stało nadal na straży rozwoju szkolnictwa polskiego i związanych z niem praw nauczycielstwa.

4. Zebranie solidaryzuje się ze stanowiskiem kolegów posła Korneckiego i senatora Sicińskiego, jakie zajęli w obradach nad ustawą uposażeniową.

5. Zebranie wyraża uznanie Zarządu lw. głównemu „Stowarzyszeniu“ za starania, poniesione w sprawie automatycznego awansu.

Rezolucje powyższe zostały przyjęte burzą oklasków — a podziękowaniem kol. Rąbowski za przybycie na zebranie i Kołu sejmowemu nauczycielskiemu za wydelegowanie go na to zebranie — zamknął przewodniczący posiedzenie. P. S.

Sport.

Lwów.

7 października.

Pogoń — Czarni 2:0 (1:0). Przy wietrze, deszczu i rozmokłym boisku odnosi Pogoń zwycięstwo nad spodziewanie trudno wypracowane. Wogóle — mimo korzystnego dla siebie stosunku bramek i rogów (8:1) — nie może się Pogoń poszczycić zdecydowaną przewagą, taką, jakiej spodziewali się wcale liczni zreszta widzowie. Po okresach przewagi Pogoni, ujmowali inicjatywę Czarni, aby na jakiś czas zagrazać i ostro napierać — i to był właściwy obraz gry. Uwzględnić przytem trzeba, że warunki terenowe ogromnie utrudniały Pogoni jej lotną i kombinacyjną grę. Nie dało się przewidzieć kierunku piłki i siły uderzenia, a gracz w momencie „wykorzystywania“ jakiejś sytuacji podbramkowej zwykle traci równowagę i grzązł w błocie. Czarni ze swej strony dali doskonałą grę obrony (Howling, Kmiciński) i dobrze dysponowanego Wińskiego. Bramki strzelił Wacek w 33 min. po solowym przebiegu i przy chwilowej nieobecności na boisku Hawlinga — i w 8 min. drugiej połowy z polania Stoneckiego. Sędziował Dr. Dudryk Tad.

Zastępca.

7 października.

Pogoń (Stryj) — A. Z. S. 1:1 (1:0).

Zawody kwalifikacyjne o przejście do kl. A.

Zjazd Tow. Narciarskich odbył się w sobotę i w niedzielę we Lwowie (6 i 7 bm.). Prezesem wybrano dr. Osmólskiego, wicepr. I. dr. Galeckiego, wiceprezesem II. rtm. Mryca, do wydziału weszli Bobkowski, Wyszykarski, Boldaref, Schiele, Maślanka, Niedzielski. — Bliższe szczegóły zjazdu podamy jutro.

ZAWODY WISŁA — ISKRA.

Kraków (PAT) Zawody w piłce nożnej między „Wisłą“ a „Iskrą“ z Katowic, zakończyły się wynikiem 8:3.

Nekrologia.

†

S. D.

Władysław Szymański

Dyrektor Oddziału Lwowskiej Sól i akc. „Tehate“

zmarł we Lwowie dnia 7 października 1923 r., opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Sobieszczyzna 1. S. r. a. Cmentarz Łyczakowski.

Na ten smutny obrzęd zapraszają przyjaciel i znajomych w smutku pograżeni

Żona i Rodzina.

Ostatnie Nowości

na sezon zimowy na kostiumy, płaszcze i suknie damskie poleca Firma **Antoni Uwiera**

Lwów — ul. Halicka 10.

Wychowanie fizyczne i sport w szkole.

Wiele się o tem wychowaniu fizycznym i sporcie w szkole u nas mówi, wiele o tem pisze, wydaje liczne komunikaty, nawet rozporządzenia ministerjalne i to pod osobistą odpowiedzialnością Dyrekcji zakładów w razie ich niewykonania; myślą o tem Kuratorja, robią co mogą, ludzie dobrej woli i mający jak najlepsze chęci — jednym słowem — sprawa jest poważna, aktualna, wprost niecierpiąca zwłoki. Tymczasem rezultat tego wszystkiego — prawie żaden. O tem wiedzą doskonale ci wszyscy, którzy żyją w szkole, biorą udział w życiu klubów sportowych i w życiu młodzieży, a może najwięcej mogą powiedzieć o tem referenci wychowania fizycznego lub też nauczyciele gimnastyki, czy też wychowania fizycznego w danym zakładzie.

Szkola nasza na polu wychowania fizycznego, na polu sportu jest we wielkim zaniedbaniu. Młodzież nasza porzuciła na tem polu kierownictwa, rwąca się całą duszą do ćwiczeń sportowych, nie ujęta w karby dyscypliny sportowej i nie mająca w tej szkole pola do szlachetnej rywalizacji, ucieka z tej szkoły do klubów; te zaś, nie mając takiej masy młodzieży, pomieścić na swem jednym zazwyczaj boisku, zafatwiają się z wychowaniem fizycznym tej młodzieży krótko: wybierają kilku najlepszych, całe setki innych zaniedbując — z konieczności; zresztą nie jest celem głównym klubu opieka sportowa nad młodzieżą, która do szkoły należy. I wówczas dzieje się rzecz nałogorsza. Te szeregi tej bezdomej sportowo młodzieży łączą się w kluby, kluby o najrozmaitszych nazwach, które zdobywają czy to legalnie czy nie legalnie środki finansowe na przybory sportowe (głównie piłka i ubrania); rozpoczynają się „troniety” trwające nieraz po kilka godzin na wszystkich możliwych placach w mieście, od czasu do czasu „match” oficjalny a nawet wyjazd do sąsiedniego miasteczka. Gdyby szkoła dała tej młodzieży możliwość uprawiania sportu, gdyby szkoła ujęła to w swe ręce i zaspokoila ambicję młodzieży na polu rywalizacji sportowej — wówczas, ileż zdrowia ozaliliby się tej młodzieży, ileż mniej dwó-

jek byłoby w szkole, ileż mniej tragedji w życiu comowem. Niestety — my na tem polu nie widzimy żadnej akcji.

A akcja ta powinna zmierzać przede wszystkim w kierunku zdobycia szkolnego boiska i przyborów sportowych. Każdy to rozumie, iż boiska w całym tego słowa znaczeniu wzorowe go, żadna szkoła we Lwowie mieć nie będzie i tu muszą zakłady korzystać z pięknych boisk T. Z. R. Lecz znawca nikt nie będzie twierdził, iż na podwórzu danego zakładu nie da się urządzić skoczni, krótkiej, — bodaj na 60 mtr. bieżni; znajdzie się i miejsce na rzut kula, dyskiem, czy też oszczepem. — Przybory zaś sportowe zakład mieć powinien i mieć musi. Tymczasem, gdzie tu może być mowa o tem wszystkim, jeśli są zakłady, gdzie nauczyciela gimnastyki nie ma, a jeśli jest, to pozbawiony sali gimnastycznej (dobrze urządzonej), bez przyborów sportowych i bez boiska, z konieczności rzeczy, ofiara swego zawodu, puszcza się na błagę, byleby tę godzinę gimnastyki odbyć. A tymczasem pewien program w tem życiu sportowem młodzieży jest konieczny. Ta młodzież musi mieć i lekka atletykę i piłkę nożną (dostosowaną do wieku i siły) i sporty zimowe itp., — pójdę jeszcze dalej — ona musi na tem polu rywalizować. A więc muszą się odbywać zawody w danym zakładzie i musi taki zakład mieć swoich najlepszych czy to w skoku w dal, czy to w rzucie dyskiem, czy też dobrze zgraną drużynę w palanta czy w piłkę nożną. Następnie konieczną jest rzeczą urządzenie zawodów międzyszkolnych — takie spotkania się najlepszych z danych zakładów byłoby prawdziwym świętem sportu w szkole a zwycięzcom należałoby dawać pamiątkowe nagrody, i tak, jak uczniów celujących drukujemy w sprawozdaniu szkolnem czarno, tak samo powinno się drukować czarno i tych, którzy w zawodach sportowych byłiby pierwszymi. Mała tu na myśl głównie zawody lekkoatletyczne, tę najpiękniejszą i najzdrowszą gałąź sportu. Zda wkońcu naturę taki młodzieniec, niech wówczas idzie czy to do AZS. (Akad. Związek Sportowy) czy też do innych klubów, które tylko wdzięczne będą szkole za owocną pracę na tem polu.

Ludzą się ci, którzy sądzą, że dadzą sobie radę z nowym pradem, jaki powiał do nas z zachodu. Piłka nożna, to choroba, która opanowała świat, opa-

nowała młodzież i w niejednym wypadku fatalnie odbija się na zdrowiu tej młodzieży. To też szkoła nie może przejść nad tem do porządku dziennego i z góry musi być na to przygotowana, iż tu żadne zakazy, kary choćby najcięższe, nawet wykluczenia nie pomogą — młodzież w piłkę grać będzie. Cóż więc pozostaje do zrobienia? Nic innego, jak tylko szczerą chęć ujęcia tego żywiołowego ruchu sportowego młodzieży w swe ręce i roztropne a zgodne z przepisami zdrowia zorganizowanie. Wówczas młodzież, znajdując w swym klubie szkolnym to, co jej daje obecnie klub cywilny, zacznie się garnać do tej szkoły, a mając pole do popisu, zaspokoili swą ambicję i wyładuje energję u siebie w domu.

Sadzę, że nie od rzeczy będzie na tem miejscu przypomnieć uchwały pierwszego Polskiego Kongresu sportowego, jaki się odbył tego roku na wiosnę w Warszawie. W sprawach wychowania fizycznego i sportu w szkole kongres uważa, że:

1. Wychowanie fizyczne w szkole powinno być postawione na należytych poziomach, przez jaknajszersze uwzględnienie gimnastyki metodycznej, gier i zabaw ruchowych, oraz sportów indywidualnie stosowanych.

2. Do świadectw maturalnych należy wprowadzić ocenę ze sprawności fizycznej.

3. Przesadne uprawianie przez młodzież pewnej gałęzi sportu, z pominięciem innych gałęzi sportu, gimnastyki, oraz gier ruchowych, uważa Kongres za objaw niepożądany.

4. Ze względu na konieczność szerszego zainteresowania wychowaniem fizycznym i kulturą cielesną młodzieży akademickiej, powinny być utworzone przy wszystkich uniwersytetach polskich katedry wychowania fizycznego. (Mamy tylko w Poznaniu, we Lwowie ma powstać.)

5. Kształcenie wychowawców fizycznych dla szkół, armii i stowarzyszeń, powinno być postawione na najwyższym poziomie, przez stworzenie studiów wychowania fizycznego przy uniwersytetach i instytucjach pedagogicznych.

6. Seminarja nauczycielskie, oraz instytucje pedagogiczne, powinny wychowanie fizyczne należycie uwzględniać w swych programach.

7. Kongres uważa za konieczne utrzymanie stałego kontaktu władz szkolnych z macierzystymi organizacjami sportowymi.

8. Nauka pływania powinna być uznana za obowiązkową dla młodzieży szkolnej. Reformę tę należy zacząć od seminarjów nauczycielskich.

9. Kongres uważa za konieczne zakładanie jaknajliczniejszych boisk i terenów sportowych dla młodzieży szkolnej, oraz zaleca instytucjom i stowarzyszeniom sportowym, umożliwienie młodzieży szkolnej korzystanie z placów dla zabaw i boisk.

Takie zdanie wypowiedział kongres, a więc zebranie ludzi, najbardziej w tej sprawie kompetentnych, wśród których właśnie najliczniej może były reprezentowane sfery szkolne. Jesteśmy jednak pewni, że uchwały te spoczyły w aktach kongresu, pyłem pokryte w szafach Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, czy też Związku Związków Sportowych i nikt nie pomyśli o tem, by uchwały te w życie wprowadzić. Powołane zaś do tego jest w pierwszym rzędzie Ministerstwo W. R. i O. P. i jego organa podwładne tj. Kuratorja, wykonawcami zaś powinni być p. dyrektorowie zakładów.

Już po napisaniu powyższych słów dowiedziałem się z ust p. radcy Passen doriera, dyrektora XI gimn., iż w Kuratorjum lwowskiem odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie wychowania fizycznego i sportu w szkole. Obrady i uchwały są zupełnie identyczne z temi postulatami, które wyżej szkole postawiliśmy. Oby to jednak nie były tylko narady, „ut videatur”, że coś się robi, oby to tylko nie były pła desideria tych nielicznych u nas zwolenników sportu w szkole i oby te usiłowania nie rozbiły się o brak finansów.

Na rząd nie mamy co liczyć. Jeśli da nawet kilkaset milionów na wychowanie fizyczne w szkole (mam na myśli tylko urządzenia i przybory sportowe), to jest to kropla w morzu i z tem w zakładach nawet się nie liczą. Tu same zakłady, same grona nauczycielskie ze swym kierownikiem na czele muszą rozwinąć żywą akcję, zaangażować między uczniami i rodzicami i tak, jak szkoła znalazła fundusze i to milionowe na teatr szkolny, kaplicę, przyrządy fizyczne czy też przybory chemiczne, na biblioteki i dla biednych, tak muszą się znaleźć fundusze na piasek do skoczni, na przybory do skoku w zwyż, na tyczkę, oszczep, piłkę, palant itp.

I wówczas ta młodzież, która teraz ucieka od wychowania fizycznego i sportu w szkole, znalazłszy grunt podatny, mogąc wyładować swój temperament i ambicję sportową na swym boisku, czy skoczni, w ubrańkach o odznakach swego zakładu, przywiąże się do tego swego klubu, pokocha go a roztropnie kierowana przez swych instruktorów sportowych nie będzie tracić sił i zdrowia w dziko uprawianym sporcie.

==

R. W.

OGŁOSZENIA

USŁUGI WYPRYSKÓW CERY, masaże, manicure Kosmeo Mikolaja 7. 6129

ZAMIENIE mieszkanie składające się z trzech pokoi, przedpokojem, werandą i kuchnią z komfortem w Przemysłu na podobne lub skromniejsze we Lwowie. Zgłoszenia do adm. Słowa pod „Natychniastowa zamiana”. 6130

FORTEPIANY, Pianina, Kupno, Sprzedaż, Najem. — Kaim, Kopernika 16. 6125

WIĘKSZA dzierzawa w pobliżu Lwowa do objęcia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji pod „Większa dzierzawa”. 6203

Bank Narodowy S. A. Oddział we Lwowie ul. Akademicka 10.

poszukuje z powod. i powiększenia interesów kilku zawodowych starszych urzędników bankowych dla biuhalterji, wydziału dewiz i korespondencji na korzystnych, odpowiednich obecnie, warunkach służbowych. Oferty pisemne uprasza się od sił ukwalifikowanych z gruntowną znajomością buchalterji bankowej i praktyką najmniej jednorochną. 6310

Podpułkownik Józef Ropotnicki

Kampania polsko-ukraińska

Doświadczenia bojowe i operacyjne.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego” po cenie 50.000 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie” Lwów, Zimorowicza 11—15, które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczka

Okazja - Samochód osobowy Benz 53 HP. prawie nowy elektr. oświetl. specjalnie na długie podróże do nabycia u firmy: „PILOT” Lwów, ul. Batorskiego 4. 6260

Albert Einstein i jego teoria
Wydanie drugie.
Cena 6.500 Mk.
Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przysyłać za zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

-- ROBOTY --
W ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE
Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Stanisław Grabski.
Naród a państwo.
Cena 18.000 Mp.

BILETY WIZYTOWE
wykonuje najtaniej
Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO”
— we Lwowie, Zimorowicza 15.

BANK ZEMIAN S. A. we Lwowie

Oddział zbożowy

kupuje i zaliczkuje **ZBOŻA**
z natychmiastowym oraz późniejszym terminem dostawy.

6275



PIECE

SZAMOTOWE

6274

w wielkim wyborze poleca

M. KIERSKI

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA

Oddz.: Sienkiewicza 11. — FILJE: Tarnopol i Zbaraż.